Rok XII. Nr. 150 (3395) Wilno, Poniedziałek 3 Czerwca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Z SUGINT DO WILNA



W oczekiwaniu na kondukt naczelnik powiatu wiłkomierskiego rozmawia ze starostą wileńsko-trockim p. Tramecourtem przy barjerze granicznej. W oddali naprawo wiecha graniczna.



Poczet sztandarowy „Laudy" na czele konduktu żałobnego zbliża się do granicy polskiej.

Nowy poseł bułgarski w Polsce

SOFJA, (Pat). Radca poselstwa bułgarskiego w Paryżu Wawa Kirow miano wany został dekretem królewskim posłem w Warszawie.

Dekoracja min. spr. zagr. Finlandji orderem „Polonia Restituta"

HELSINKI, (Pat). Poseł R. P. min. Charwat wręczył min. spraw zagranicznych Hackzelowi odznakę wielkiej wstęgi orderu Polonia Restituta.

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego przez Żydów amerykańskich

NOWY JORK, (Pat.) Związek rabinów na uroczystem posiedzeniu postanowił uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego przez ogłoszenie 30-dniowej żałoby we wszystkich synagogach ortodoksyjnych Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Ofiary katastrofy w kopalni

CHORZÓW. (Pat.) W wyniku kilkudniowej akcji ratunkowej na kopalni Wolfgang-Wawel, nawiedzoną ostatnio katastrofą, wydobyto zwłoki jednego z zasypanych górników Adolfa Pradeskiego. Dziś o godz. 14 kolumna ratownicza dotarła do zwłok drugiej ofiary katastrofy Jana Pyrka. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Łapownictwo w Ukrainie Sowieckiej

MOSKWA. (Pat.) W komisarjacie ludowym rolnictwa Ukrainy Sowieckiej wykryto wielkie nadużycia w związku z kupowaniem koni. Pociągnięto do odpowiedzialności 60 wyższych urzędników z wicekomisarzem rolnictwa Ukrainy Sowieckiej Ogijewem na czele.



Trumny Matki i rodzeństwa Marszałka w podziemiach kościoła św. Teresy.

Program nowego rządu francuskiego

Pełnomocnictwa i wakacje parlamentu

PARYŻ, (Pat). Zapowiedziane na wtorek posiedzenie parlamentu z nowym rządem premjera Bouissona ma być stosunkowo krótkie. Zgodnie z tradycją deklarację rządową odczyta w Izbie deputowanych Bouisson, w senacie min. sprawiedliwości Pernot. Deklaracja rządowa będzie zwięzła i omawiać ma następujące zasadnicze punkty: **Natychmiastowe zgniecenie spekulacyj walutowych, utrzymanie waluty**, jak również zapowiedź przedsięwzięcia szeregu zarządzeń prawnych celem **uzdrowienia sytuacji finansowej i ożywienia życia gospodarczego.** Po expose premjera Bouissona zarządzone ma być odroczenie dyskusji nad interpelacją, jak również premjer ma zwrócić się do Izby z **żądaniem uchwalenia bez dyskusji, nadzwyczajnych pełnomocnictw rządowi.** Premjer wyjdzie z założenia, że tekst ustawy o pełnomocnictwach był już przedyskutowany na poprzedniem posiedzeniu Izby i zaakceptowany jest przez obecny rząd. W kołach parlamentarnych spodziewają się, że rząd uzyska większość około 400 głosów.

Potwierdza się też pogłoska, iż **4-go czerwca mają się rozpocząć ferje parlamentarne, które potrwają do 31. X.**

Wiadomości z Kowna

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE W LITWIE.

Oprócz nabożeństw za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego w Kownie i Wiłkomierzu, o których już donosiliśmy, takież nabożeństwa w dn. pogrzebu w Krakowie lub w dniach następnych odbyły się z inicjatywy organizacyj polskich w Poniewieżu, Birżach, Kruwondach (gm. czekiszkowskiej, pow. kowieńskiego) i w Sugintach (pow. wiłkomierskiego). Pozatem w Bolnikach i Kowarsku w pow. wiłkomierskim zostały odprawione msze św., zakupione przez spokrewnionych z Rodziną Piłsudskich Marję z Bulterów Sokołowską i Jadwigę z Kontowttów Brzozowską. Nabożeństwa żałobne ściągają wszędzie liczne tłumy ludności polskiej.

W Jeziorosach miejscowy proboszcz odmówił odprawienia nabożeństwa żałobnego. Podobny wypadek miał miejsce w Pocunełach na Laudzie.

—oOo—

Łotwa — Litwa 6:1

RYGA, (Pat). W Rydze wobec 6 tys. widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Łotwy i Litwy. Zwycięzyła Łotwa w stosunku 6:1 (2:0).

Wczorajsze mecze ligowe

Wisła — Pogoń 3:1.
Cracovia — Ruch 0:0.
Legja — Warszawianka 3:2.
ŁKS. — Warta 4:1.

Eskadra gdańska zwyciężyła w locie dokoła Niemiec

BERLIN. (Pat.) Lot okrężny naokoło Niemiec ukończony został w dniu dzisiejszym. W południe wylądowały na lotnisku w Tempelhofie kolejno 139 samolotów sportowych, z 30 różnych związków. Zwycięstwo odniosła eskadra gdańska. Lot odbył się stosunkowo pomyślnie i bez żadnych wypadków. Na 30 związków z 154 maszynami odpadł jeden związek. Ponadto również odpadło szereg pojedyńczych samolotów. Powracających zawodników witano bardzo uroczyście.

Zastrzeżenia Niemiec

wobec paktu francusko-sowieckiego

PARYŻ, (Pat). Ambasador Rzeszy w Paryżu Koester złożył wczoraj wieczorem we francuskiem ministerst. spraw zagranicznych notę swego rządu, zawierającą szereg zastrzeżeń wobec paktu francusko-sowieckiego. Komunikat niemiecki wypowiada opinję, że **układ ten sprzeczny jest z paktem lokarneńskim łącznie z paktem sowiecko-czechosłowackim.** Dokument ten ma również **mało cech zgodnych z postanowieniami paktu Ligi Narodów.** W ten sposób oba te pakty nie mogłyby, zdaniem kierowników polityki berlińskiej, być wzięte pod uwagę w propozycji uczynionej przez rząd niemiecki dopuszczenia układów dwustronnych w wielostronnym systemie nieagresji zalecanym przez rząd niemiecki.

Powyższe oświadczenie rządu Rzeszy, którego można się było spodziewać po ostatniem przemówieniu kanclerza Hitlera, przyjęte zostało w Paryżu bez zdziwienia.

Delegacja niemiecka do rokowań morskich wyjechała do Londynu

BERLIN, (Pat). Delegacja niemiecka do rozmów morskich w Londynie odleciała dziś rano samolotem z Berlina. Po krótkim postoju w Amsterdamie delegacja udała się w dalszą podróż do Londynu.

„Borsen Ztg." donosi, że delegacja niemiecka, której przylot spodziewany jest w Londynie jeszcze dziś wieczorem, przyjęta będzie w poniedziałek po południu przez min. Simona. Przy tej okazji premjer Mac Donald spotka się z ambasadorem von Ribbentropem.

Pierwsze spotkanie urzędowe nastąpi we wtorek o godz. 10 rano i otwarte zostanie przez min. Simona.

LONDYN, (Pat). Dziś wieczorem przybyła tu delegacja niemiecka z ambasadorem von Ribbentropem na czele.

Z Sugint do Wilna

Od Sugint do granicy

W archiwum parafjalnem w Sugintach przechowywany jest odpis dokumentu następującej treści:

„Na prożbę Starszego z bractwa przy kościele Sugintskim egzystującego Ludwika Szumskiego — niniejszem i w imieniu mej żony dziedziczki Sugint, obecnie chorej, zaświadczam, iż wrazie naznaczenia przez władzę duchowną księdza do filii Sugintskiej, chociaż sami w Majątku tym nie mieszkamy, niemniej przeto uwzględniając potrzeby duchowe miejscowej ludności, obowiązujemy się, jak i dotąd bywało, opłacać księdzu rocznej pensji rs. szesdziesiąt N 60 i dawać ordynarii: dwie beczki żyta, dziesięć bierkowcy siana i utrzymywać dwie krowy do czego dzierżawca fermy Sugintskiej długoletnim kontraktem jest obowiązany, prócz tego damy ogród i trzy sążni drzewa na opał. Takowe zaświadczenie dla większej wiarogodności przy wyciśnięciu herbu mego pieczęci własnoręcznie podpisuję.

Wilno, 1884 roku kwietnia 14 dnia.
(Podpisał) JÓZEF PIŁSUDSKI. m. p."

Chora dziedziczka Sugint, Marja z Billewiczów Piłsudska nie powróciła już do zdrowia i w dniu 20 sierpnia zakończyła życie w wieku lat 42. Zwłoki Jej przewieziono do Sugint i ks. Wiszniewski pogrzebał je 30 sierpnia na miejscowym cmentarzu.



Po stronie litewskiej na chwilę przed przekroczeniem granicy. Orkiestra już gra hymn narodowy, policja i wojskowi litewscy salutują.

W pięćdziesiąt jeden lat później, w dniu 1 czerwca 1935 roku, prochy ś. p. Marji z Billewiczów Piłsudskiej odbyły drogę powrotną z Sugint do Wilna, aby spocząć na zawsze przy Sercu Syna.

* * *

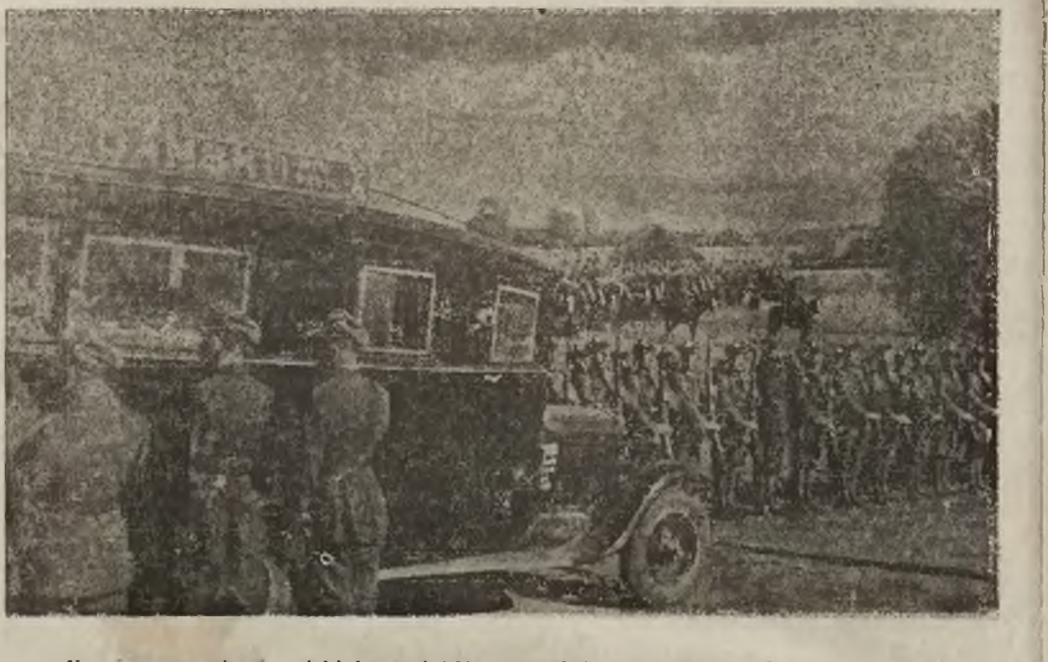
Historyczny dzień onegdajszy wstał pochmurny i zimny. Mimo to w zapadłych, do niedawna jeszcze nieznanych nikomu Sugintach od wczesnego rana panował niezwykły ruch. Drogami i ścieżkami ciągnęły do małego kościołka wiejskiego tłumy okolicznych włościan litewskich, jeden za drugim nadjeżdżały samochody, wiozące członków rodzin, spokrewnionych z Piłsudskimi, przedstawicieli polskich organizacyj i całe wycieczki polskie z Kowna, Olity, Poniewieża i Wiłkomierza, śpieszących złożyć hołd prochom Matki Wodza Narodu.

Przed godz. 9 nadjechali z Kowna p. Czesław Kadenacy, kpt. Mieczysław Lepecki oraz korespondent „Gazety Polskiej", red. Tadeusz Katelbach — i przystąpiono do ekshumacji zwłok. Dokoła mogiły z czarnym krzyżem bez nadpisu ustawiły się delegacje organizacyj polskich z wieńcami, a wśród nich poczet sztandarowy korporacji akademickiej „Lauda".

Po odkopaniu i odmurowaniu wejścia do sklepu, w którym były złożone trumny Matki Marszałka i dwojga z Jego rodzeństwa, wkroczyli tam pp. Kadenacy i Lepecki oraz miejscowi przedstawiciele rodziny. Za nimi wniesiono przywiezione z Warszawy trumny. Po dłuższem oczekiwaniu oczom zebranych ukazały się metalowa trumna Matki i trumienki Jej dzieci. Odkryły się głowy, nisko pochylił się przykryty krepą granatowo-biało-czerwony sztandar „Laudy". Przybrany w szaty liturgiczne miejscowy proboszcz. ks. A. Bielskis przemówił po litewsku i polsku, poczem p. p. Kadenacy, Lepecki, Katelbach, Narutowicz, Brzozowscy i Urniaż wzięli na barki trumnę ze szczątkami Matki Marszałka, a przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej i robotniczej trumienki Jego rodzeństwa, — i otwierany przez osoby, niosące wieńce od Polaków Litwy, Zarządu Głównego T-wa „Pochodnia", Polskiego Związku Ludzi Pracy (uwity specjalnie z zieleni z Doliny Mickiewicza pod Kownem), organizacyj polskich z Poniewieża, T-wa „Oświata", T-wa pomocy niezamożnym uczniom i świetlicy z Wiłkomierza, Gimnazjum Polskiego i Komitetu Rodzicielskiego z Wiłkomierza, Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy, Korporacji „Lauda", Związku Akademiczek Polek „Znicz", Polskiego Nauczycielstwa i Zjednoczenia Studentów Polaków w Litwie oraz Kółka artystyczno-literackiego przy Gimnazjum Wiłkomierskiem, pochód ruszył w stronę kościoła, gdzie została odprawiona uroczysta msza żałobna.

Po mszy na plebanji spisano akt ekshumacji, który następnie podpisali proboszcz ks. A. Bielskis, p. Czesław Kadenacy, kpt. Mieczysław Lepecki, red. Tadeusz Katelbach i p. Kazimierz Narutowicz.

W chwilę później żałobny orszak wyruszył z Sugint w stronę Giedrojć. Na czele jechał samochód z pocztem sztandarowym „Laudy", za nim wóz pogrzebowy, samochód Inspektorjatu Armji, którym przyjechali z Warszawy p. Cz. Kadenacy i kpt. Lepecki oraz długi wąż samochów, autobusów i auto ciężarowe, wiozące przedstawic. ludności polskiej



Karawan na ziemi polskiej przejeżdża przed frontem kompanji honorowej.

Spotykani po drodze wieśniacy przerywali pracę i biegli ku drodze, ludność mijanych Malat i Giedrojć wyległa tłumnie na ulice, gdzieś w kapliczce przydrożnej zawodził dzwon... Aż za Giedrojciami orszak minął strażnicę litewską, na horyzoncie ukazały się lańce ułańskie, kontury armat i tłum oczekujących z drugiej strony linji, odzielającej dziś Litwę i Polską...

Jeszcze chwila... Obraz oczekiwania staje się coraz wyraźniejszy, samochody zatrzymują się, paruset odprowadzających wysiada z nich, miesza się z przybyłymi wprost na punkt przejściowy. Słychać dźwięki hymnu narodowego, komendę „Prezentuj broń"... Odkrywają się głowy, nisko pochyla się sztandar „Laudy"...

Przed kościołem św. Teresy

W uzupełnieniu wczorajszej relacji o przewiezieniu z Sugint na Litwie prochów Matki Marszałka — podajemy dziś dalsze szczegóły, dotyczące aktu złożenia trumien w kościele św. Teresy.

W sobotę już od godziny 13 przed kościołem św. Teresy zaczęły się zbierać tłumy publiczności. Wypełniły się wszystkie chodniki, jezdnia...

W dolnym kościele św. Teresy, po środku odnowionego wnętrza wznosi się katafalk. Po bokach stoją sześć dużych świec na obitych kirem postumentach. Przed katafalkiem małe podjum. Tu będą stały dwie trumienki z prochami rodzeństwa Marszałka. W nogach Matki.

Wreszcie o godzinie 6-ej ktoś przyniósł wieść, że jadą, że już zbliżają się do Wilna.

Cała trasa, po której miał jechać orszak żałobny, była udekorowana flagami państwowemi, przepasanemi kirem, i chorągwiami żałobnemi. Na każdym gmachu powiewała czerń żałoby. Latarnie owinięto krepą i zapalono.

Czoło pochodu ukazało się przed godziną siódmą. Jechało kilkanaście aut. Stojąca w szeregu przed kościołem kompanja 5 p. p. Leg ze sztandarem i orkiestrą sprezentowała broń, orkiestra zagrała marsza żałobnego Chopina.

Samochód - karawan stanął. Spocząłku wyniesiono dwie białe trumienki z prochami rodzeństwa Marszałka. Następnie legjoniści wynieśli trumnę z prochami Matki Marszałka.

Przed trumną niesiono wiele wieńców od związków i stowarzyszeń. Przed kościołem św. Teresy u wejścia do dolnego kościoła powitał trumnę z prochami ks. biskup Michalkiewicz. Do kościoła dolnego za trumną weszła rodzina i osoby towarzyszące jej od granicy.

W dolnym kościele trumnę ustawiono na katafalku. U nóg na podjum małem złożono dwie trumienki. Rozpoczęło się nabożeństwo.

Akcja podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich

Onegdaj odbyła swe pierwsze posiedzenie w nowej kadencji — Komisja Polityki Gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Po dokonaniu wyborów przewodniczącego komisji, którym został inż. Kawenoki oraz 2-ch wiceprzewodniczących, na które to stanowiska wybrano pp. A. Żukowskiego i M. Latoura — dalsze obrady dotyczyły akcji podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich. Dyr. Izby inż. Barański wygłosił referat, w którym przedstawił sytuację w chwili obecnej.

Na jedno z czołowych miejsc wysuwa się kwestja naprawy braków i zaniedbań w dziedzinie podstawowych inwestycyj gospodarczych i kulturalnych, jakie Ziemie Północno-Wschodnie wykazują. Mimo stałych i usilnych starań **dotąd nie udało się przełamać niewłaściwego nastawienia przy kierowaniu kredytów z Funduszu Pracy,** który stanowi źródło pierwszorzędnego znaczenia — o ile chodzi o środki na ten cel. **Fundusz Pracy dokonywuje podziału kredytów nie pod kątem widzenia potrzeb inwestycyjnych i upośledzenia gospodarczego poszczególnych terenów, a tylko wyłącznie w zależności od liczby zarejestrowanych bezrobotnych,** jakie wykazują poszczególne ośrodki. Siłą rzeczy Ziemie Północno-Wschodnie, jako mało uprzemysłowione — wykazują stosunkowo niewielką ilość zarejestrowanych bezrobotnych, stąd też otrzymywały o wiele skromniejsze przydziały z Funduszu Pracy, niż inne, bez porównania lepiej zainwestowane dzielnice.

Mimo niekorzystnej naogół dla Ziem Północno-Wschodnich polityki Funduszu Pracy, stwierdzić należy, że przydziały Funduszu Pracy dla tut. Okręgu uległy zwiększeniu i udział omawianego terenu w tych kredytach w porównaniu z całą Polską wyniósł w r. 34-35 — 5,8 mil. zł. czyli 7,5 proc., gdy w r. 33-34 tylko 4,7 proc. **Zwiększyła się** też ilość **dróg bitych nowowybudowanych na terenie województw północno-wschodnich, sięgając ogólnej cyfry 514 klm., nowych dróg** o twardej nawierzchni (w r. 1933 — 253 klm.). W roku 1934 została też wybudowana **kolej z Porzecza do Druskienik — Zdroju,** a postanowiona została **budowa kolei Ostrołęka — Mława,** która skróci odległość naszego terenu od portów o ca 100 klm. Podobnie zdecydowana jest budowa połączenia **koleją normalnotorową Nowogródka z Nowojelnią.** Natomiast dotąd nie został zrealizowany postulat Izby co do przedłużenia w kierunku południowo - zachodnim (na Oszmianę) **kolei Druja — Woropajewo.** Ostatnio Izba wysunęła potrzebę budowy **kolei turystycznej Kobylnik - Narocz.**

W związku z subskrypcją Pożyczki Inwestycyjnej należałoby oczekiwać, że zgodnie z jej przeznaczeniem — ziemiom naszym przypadną z niej kwoty proporcjonalne do rozmiarów braków i potrzeb tych Ziem w zakresie inwestycyj. Miejscowe samorządy gospodarcze (Izba Przemysłowo - Handlowa, Izba Rolnicza), wystąpiły o przyznanie tym terenom z funduszów, osiągniętych drogą Pożyczki — dwudziestu kilku miljonów złotych.

Z sum Pożyczki Inwestycyjnej będą najprawdopodobniej w pierwszym rzędzie przeprowadzone inwestycje w zakresie dróg wodnych i bitych, budowy bindugi w Drui i t. d.

Ważny odcinek akcji, zmierzającej do podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich — stanowią **starania o jaknajkorzystniejszą waloryzację miejscowych surowców.** W tym zakresie jeśli chodzi o drzewo, w przeszłym sezonie próbna tranzakcja na eksport tarcicy sosnowej — marki wileńskiej, gwarantowanej przez Izbę — udała się całkowicie. Ostatnio utrudniała dalszy rozwój tych stosunków niepomyślna konjunktura na rynku angielskim; są jednak podstawy, by przypuszczać, że stosunki te dalej będą się mogły rozwijać.

W dziedzinie lnu — zainicjowane zostały prace standaryzacyjne, rozpoczęte jeszcze dwa lata temu. Poważną przeszkodą dla tych prac było dokonane w marcu br. zniesienie zwrotu cła na pakuły i obniżenie na len trzepany, bez wprowadzenia środka, któryby z punktu widzenia organiz. wywozu mógł zwrot cła zastąpić, mianowicie bez cła wywozowego. Obecnie Izba jest w trakcie starań, zmierzających do wypełnienia tej luki, jaka na owym odcinku się wytworzyła.

W dalszym ciągu, nawiązując do postulatu industralizacji terenu, prelegent omówił sytuację w niektórych gałęziach przemysłu, wspominając o **budowie nowej fabryki dykt w Połowie** na Wileńszczyźnie, o **uruchomieniu produkcji skrzynek na eksport do USA. w Białymstoku**, o staraniach w kierunku rozwoju **eksportu wyrobów stolarskich i domków drewnianych składanych**, o zapoczątkowaniu **eksportu tektury.** P. Barański wymienił też trudności, jakie się nastręczają co do uruchomienia zakładów przemysłu papierniczego. Wykorzystanie możliwości wywozowych w zakresie patyczków zapałczanych nadal jest hamowane przez politykę S. A. Dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego w Polsce.

Ostatnio dużo uwagi poświęciła Izba **t. zw. artykułom drugorzędnym** (grzyby, zioła, szczecina, sierść, kości i t. p.), których zbyt ujęty w racjonalną organizację, winien przysporzyć miejscowej ludności pewne dochody.

Z innych ważniejszych osiągnięć wymienić należy: **zorganizowanie stałych Targów Futrzarskich** w Wilnie, rozwój turystyki, do czego przyczyniają się ostatnio — w szczególności zorganizowane i pracujące przy czynnym współudziale Izby — związki Propagandy Turystyki w Wilnie i Nowogródku i t. d.

Akcję w kierunku podniesienia dochodu społecznego uzupełniają starania mające na celu odciążenie tego dochodu na naszych ziemiach. I w tej dziedzinie udało się osiągnąć pewne rezultaty; a więc: wprowadzone zostały **nowe ulgowe taryfy kolejowe dla niektórych towarów, (przy** eksporcie tektury, sierści, drewna przez Druję i t. d.), jednak **generalnej zniżki taryfowej dla tut. terenu nie udało się niestety uzyskać.**

W zakresie cen artykułów skartelizowanych uznana została w szeregu wypadków **zasada ulg regjonalnych** dla ziem Północno-Wschodnich, co uwidoczniło się na odcinku cen węgla i żelaza; te regjonalne ulgi dla Ziem Wschodnich **były jednak bardzo niewielkie.**

Nie udało się osiągnąć dalszych specjalnych ulg podatkowych dla Ziem Wschodnich, nie została dotąd uznana zasada dokonywania zakupów przez czynniki publiczne u firm miejscowych i t. d. Wspomniane zagadnienia są w dalszym ciągu przedmiotem trosk samorządu gospodarczego.

Reasumując wyniki akcji podniesienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich p. dyr. Barański stwierdził że jakkolwiek na poszczególnych odcinkach osiągnięto wyniki dodatnie, niezbędnem jest dalsza wytężona praca w tym kierunku.

Realizację programu podniesienia gospodarczego wschodniej Polski utrudnia ta okoliczność, że nie została ustalona i stanowczo przez miarodajne czynniki uznana ogólna zasada — konieczności przyjścia z pomocą Ziemiom Północno-Wschodnim, do czego Izba stale dążyła i dąży.

W toku dyskusji, która się rozwinęła po referacie, podniesiono między innemi, że w trakcie prac nad planem odbudowy gospodarczej Wileńszczyzny, prowadzonych przez Komisję pod przewodnictwem Rektora Staniewicza, Izba Przemysłowo - Handlowa opracowała przypadające jej działy. Prace tej Kom. Międzysamorządowej nie zostały zakończone i wspólny plan wszystkich odłamów gospodarczych sformułowany nie został. Pozatem podniesiono myśl, by wobec upośledzenia Wileńszczyzny pod względem inwestycyjnym — inne tereny przy wykonywaniu robót inwestycyjnych sprowadzały tutejsze artykuły; wskazano na konieczność uruchomienia na naszym terenie nieczynnej cementowni i t. d.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, wypowiadającą się za dalszem prowadzeniem intensywnych prac nad podniesieniem stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, przyczem podkreślono w niej, że **powodzenie wszczętej akcji zależy w dużym stopniu od formalnego i wyraźnego uznania przez Rząd i społeczeństwo generalnej zasady konieczności podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich.**

Powołano specjalną Podkomisję dla kontynuowania prac w omawianym zakresie, przyczem do Komisji powołano pp. radców L. Chomińskiego, G. Guchmana, D. Kapłan-Kapłańskiego, A. Kawenokiego i F. Zawadzkiego.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Pielgrzymki do Krakowa

KRAKÓW. (Pat.) — Przybędzie do Krakowa kilka pociągów specjalnych wiozących pielgrzymki, które oddadzą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu i wezmą udział w sypaniu kopca na wzgórzu Sowińcu.

Dnia 9.VI specjalnym pociągiem przybędzie do Krakowa 1500 pielgrzymów Polaków z Czechosłowacji. Dziś przybyły liczne pielgrzymki złożone przeważnie z młodzieży.

Najgorzej w wojew. wileńskiem

Dalsze pogorszenie się stanu zasiewów w Polsce

Stan zasiewów czterech głównych zbóż w pierwszej połowie maja, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco: pszenica ozima 2,8, żyto ozime 2,8, jęczmień ozimy 2,6, pszenica jara 2,9, żyto jare 2.7, jęczmień jary 2.8, owies 2.8. Stopień 2 oznacza stan mierny.

Okres od 5 do 15 maja odznaczał się nadal niską temperaturą. Zimne wiatry oraz występujące przymrozki w dalszym ciągu wpływały ujemnie na stan zasiewów ozimych i jarych oraz łąk i pastwisk. Ciepło dla wegetacji roślinnej było niedostateczne. Zarówno roboty w polu, jak i siewy jarych dokonywano z opóźnieniem. **W województwach wschodnich przed 15 maja zasiewy jare w wielu miejscach jeszcze nie wzeszły, jak również siewów nie ukończono. Siewy jarych odbywały się naogół w warunkach niepomyślnych.**

Znaczne uszkodzenia w polu wywołały przymrozki. **Najwięcej znacznych uszkodzeń zanotowano** w woj. warszawskiem, łódzkiem, **wileńskiem, nowogródzkiem**, poznańskiem i pomorskiem.

Najlepszy stan pszenicy ozimej był w woj. łódzkiem, kieleckiem, śląskiem i krakowskiem (po 3,1), **najgorszy zaś w woj. wileńskiem (1.9), nowogródzkiem i poleskiem (po 2,4).**

Najlepszy stan żyta ozimego stwierdzono w woj. stanisławowskiem i tarnopolskiem (po 3,2), **najgorszy w woj. wileńskiem (po 2,2) i nowogródzkiem (2.3).**

Jęczmień jary najlepiej przedstawiał się w woj. wołyńskiem, śląskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem (po 3), **najgorszy w woj. wileńskiem (2,5)** i krakowskiem (2,6).

Stan rzepaku ozimego dla całej Polski wyrażał się stopniem 2.1, przyczem masowo wystąpił słodyszek rzepakowy w woj. łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem i poznańskiem. Rzepak jary przedstawia się lepiej (2,7).

Stan koniczyny określa się na stopień 2,6.

Stan łąk i pastwisk wyrażony w stopniach wynosił dla łąk: suchych polnych 2.2, mokrych nizinnych 2,2 i meljorowanych 2.7; dla pastwisk zaś naturalnych 2,2 i sztucznych 2.3. **Najgorszy stan łąk i pastwisk był w woj. wschodnich.** Należy się spodziewać, że pierwszy okres siana wypadnie niezbyt pomyślnie.

W woj. krakowskiem i stanisławowskiem znaczne uszkodzenia w zasiewach spowodowały myszy. W województwach tych zauważono również pojawienie się znacznej ilości chrabąszczy.

W woj. krakowskiem zaobserwowano brak ziarna na zasiew wskutek zeszłorocznych powodzi. Można więc spodziewać się, że powierzchnia zasiana w woj. krakowskiem w roku bież. nieco się zmniejszy.

Kwitnienie sadów odbywało się naogół w warunkach niepomyślnych. Największe szkody w sadach stwierdzono w woj. warszawskiem, łódzkiem, w woj. zachodnich i w woj. krakowskiem.

Stany Zjednoczone dopominają się zapłaty długu

WASZYNGTON. (Pat.) Departament stanu wysłał do 13 państw notę, w której domaga się zapłacenia przypadającej na 15 czerwca raty długów wojennych wynoszącej 180.899.701 dolarów.

Republika czy monarchja?

Plebiscyt w Grecji

ATENY. (Pat.) Plebiscyt w sprawie ustroju w Grecji, mający dać odpowiedź na pytanie, czy będzie przywrócona monarchja odbędzie się w drugiej połowie lipca.





Na zdjęciu pierwszem kościół Św. Teresy w Ostrej Bramie, w którym złożono chwilowo serce Marszałka Piłsudskiego i prochy Jego Matki. Na drugiem pułkownicy przenoszą z dworca lektykę, kryjącą urnę z sercem.

STRZELCY MASZERUJĄ

Walny zjazd Delegatów Zw. Strzel. pow. brasławskiego

Dzień 26 maja b. r. stał się rewją sił Zw. Strzeleckiego na terenie pow'atu brasławskiego. W tym bowiem dniu odbył się walny zjazd delegatów ZS z tut. terenu. Zaszczycili go swoją obecnością: Prezes Zarządu Podokręgu ZS ob. dr. E. Dobaczewski, Komendant Podokręgu ZS ob. kpt. König, z-ca kdta Podokręgu ZS ob. Oberleitner z Wilna, a z Brasławia: Starosta pow. brasławskiego St. Trytek oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj i ugrupowań społecznych z terenu pow'atu. Zajzd poprzedziło nabożeństwo w kościele, poczem bardzo licznie zebrani goście i delegaci udali się do sali Domu Sportowego, przybranej na ten dzień uroczyście w barwy i odznaki sportowe i organizacyjne. Świąteczny nastrój, jak: zwykle towarzyszy walnym zjazdom naprawdę czynnych organizacyj, tym razem przysłonięty był cieniem żałobnego smutku po stracie Ukochanego Wodza Narodu. To też Zjazd cały cechowała powaga i spokój. Aby zaś uczcić godnie pamięć ś. p. Marszałka Piłsudskiego tegoroczny Walny Zjazd rozpoczęto uroczystą żałobną akademją, zorganizowaną przez Zarząd Powiatowy ZS ku czci Wielkiego Zmarłego.

Scenę sal: Domu Sportowego ubrano w sposób bardzo odpowiedni na tę uroczystość. Tylną część kulis, osłoniętą na czarno, zdobiły orły strzeleckie, na biało-czerwonem tle, na postumencie, ozdobionym szkarłatnym i czarnym materjałem, a przepasanym wstęgą o barwach Virtuti Militari, ustawiono pop'ersie Wielkiego Komendanta. Przed niem płonęły znicze na kamiennych, pomysłowo złożonych podstawach. Świerki z obu stron sceny ustawione dopełniały dekoracji. Straż honorową pełniło po 2-ch oficerów strzeleckich i strzelców.

Program odpowiadał powadze chw'li i uczuciom, jakie przeżywa w tych dniach gromada strzelecka. Obok przemówienia prezesa powiatu p. inspektora Piałuchy, szczerym, głębokim i męskim żalem przepojonego, było kilka deklamacyj (silne wrażenie wywołała deklamacja p. Muchówny), recytacje z dzieł Marszałka, kilka p'eśni i utworów żałobnych, odśpiewanych i odegranych przez chór i orkiestrę oddziału ZS w Turmoncie pod kierown'ctwem komendanta p. M. Bejnara. Uroczyste ślubowanie, złożone przez zebranych strzelców i strzelczynie, a przyjęte przez prezesa Podokręgu ppłk. Dobaczewskiego, zakończyło żałobną akademję.

Pierwszy po zgonie Pierwszego Komendanta zjazd delegatówZS na terenie Podokręgu Wileńskiego złożył hołd pamięci Wodza w sposób dobrze wyrażający przeżycia członków Organizacj', której On był Twórcą. W sali, wypełnionej po brzegi, byli ci, co przed laty na rozkaz Komendanta szli, natchnieni wiarą w skuteczność ich zbrojnego wysiłku. Byli w większości ci którzy te hasła później podjęli. Jednym i drug'ch połączyła wielka Idea Wielkiego Komendanta. Tam, na tej sali, wyczuwało się w ciszy, zamykającej każdy punkt programu, że tak samo biją i czują w tej chwili serca wiejskiej młodzieży strzeleckiej, jak tych, którzy kiedyś mieli szczęście trudy wojny o Polskę z Nim dzielić. I jedni i drudzy kochali Go jednakowo, choć może ci młodzi mniej znali. Lecz rozumiel', wyczuwali Wielkość Ducha, bogactwo uczuć Wielkiego Serca. Młode pokolenie uczuciami takiemi już przepełnione, a to tak'ej przyszłości Polski, którą On widział, dobrze wróży...

Obrady zagaił prezes Zarządu Powiatu ZS ob. Piałucha, który wezwał obecnych najpierw do oddania hołdu barwom i odznakom strzeleckim, poczem wygłosił dłuższe przemówien'e, omawiając historyczne znaczenie doby obecnej i związane z tem obowiązki, ciążące na każdym czującym się po polsku obywatelu. Wspomniał następnie posła na Sejm Rzeczypospolitej, ś. p. ob. Kwinto, który pośw'ecił wiele pracy dla dobra ZS w powiecie brasławskim, za co też wszyscy obecni uczcili jego pamięć powstaniem i chwilą milczenia. Po powitaniach przystąpiono do porządku dz'ennego. Obradom przewodniczył na prośbę zebranych starosta powiatowy p. Trytek, a przy stole prezydjalnym zasiadali: ob. ob. ppłk. dr. Dobaczewski, kpt. König, Jozonis, Budrewicz, Moskwa i Buzo. Ze sprawozdań, jakie wygłosili ob. ob. Piałucha prezes Zarządu pow., K. Hercun, z-ca kmdta Powiatu ZS, Krajewski, skarbnik i ob. Z. Muchówna, kierowniczka PK powiatu — wynika, że praca ZS na terenie pow. brasławskiego nietylko posuwa się coraz bardziej w głąb, ale też zatacza coraz szersze kręgi, wynikami swemi i swoją postawą jednając coraz to więcej sympatji wśród m'ejscowego społeczeństwa. Aczkolwiek stan tej pracy zarówno w ilości, jak i jakości daleki jest jeszcze od ideału, to jednak z każdym rokiem posuwa się naprzód. Dowodem tego jest wzrastająca wciąż ilość członków ZS na terenie powiatu.

We wszystkich komórkach organ'zacyjnych prowadzone jest systematyczn'e wychowanie obywatelskie, którego referentami są prawie wszędzie nauczyciele. Wyposażenie świetlic, jak i stan bibljotek nie wszędzie jest dostateczny, co w wysokim stopniu utrudnia pracę, nacechowaną jednak chęc'a i zapałem. Mimo to praca ta jeszcze nie jest na należytym poz'omie, który koniecznie trzeba wszędzie podnieść w najbliższym roku wyszkoleniowym. Aby zadośćuczynić tym wymaganiom, już w kw'etniu br. został zorganizowany w Brasław'u 2-tygodniowy kurs dla przodowników świetlicowych, a w przyszłości kursów takich będzie więcej. Jeśli chodzi o pracę społeczną, czyny obywatelskie ZS, to jest ich jeszcze zamało na tut. terenie, nie mniej jednak objawy prawdz'wego uświadomienia obywatelskiego są dosyć liczne wśród członków ZS. Praca w zakresie PW i WF posuwa się również naprzód. W ostatnim roku 165 strzelców zdobyło I stopień a 83 II stopień PW, wielu też zdobyło OS i POS.

Przysposobienie rolnicze znajduje również coraz liczniejszych zwolenników, a praca w tym kierunku obejmuje 25 zespołów, pracujących pod kierownictwem powiatowego instruktora PR ob. Karczewskiego, agronoma. Wogóle życie świetlicowe jak i praca szkoleniowa wśród członków ZS, pomimo szczupłych ram budżetowych, braku dostatecznej ilości instruktorów i przeszkód czasami nieuniknionych, stwarza strzelecką przyjazną atmosferę wśród członków i sympatyków ZS, niemniej jednak pod tym względem pozostaje jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

W ostatnim roku Zarząd pow. ZS położył też nacisk na pracę kobiet, która dotychczas miała charakter dorywczy i bezplanowy. Rok ten był okresem przygotowawczym do pracy zgodnej już całkowicie z wytycznemi ZS.

Po sprawozdaniach został odczytany protokół Komisji Rewizyjnej, która z uznaniem podkreśliła wydajną pracę Zarządu powiatowego ZS, stawiając wniosek o udz'elenie mu absolutorjum, co też zostało przyjęte jednomyślnie.

Skolei omówiono i uchwalono plan pracy na najbliższy rok szkoleniowy. W planie tym uwzględniono przedewszystkiem konieczność ugruntowania i rozszerzenia w teren'e ideologji Marszałka Piłsudskiego i to nietylko wśród członków ZS, ale i całego społeczeństwa, — następnie pogłębien'a pracy w łonie organizacji oraz usprawn'enia czynności zarządów. Po zatwierdzeniu budżetu Zarządu powiatowego zamykającego się liczbą 1682 zł. i budżetów oddziałów, obejmujących globalną sumę 12468 zł. przystąpiono do wyborów nowego Zarządu powiatowego. Prezesem został ponownie wybrany jednogłośnie ob. Piotr Piałucha, inspektor szkolny. Do Zarządu weszli przez aklamację: mjr. Lachow'cz Jan, d-ca 19 Baonu KOP, kpt. Tokarski Eug., kmdt pow. PW, ob. Zaleski B., prezes ZNP, ob. dr. Pieczal, lekarz pow., ob. Warzecka W., ob. Sieragowski A., ob. Kozubski F., ob. Kwiatkowska J. — dotychczasowa kierowniczka PK, ob. Lidja Machówna otrzymała stanowisko powiatowej komendantki pracy kob'et ZS, które to stanowisko dotychczas nie było obsadzone. Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: Krajewski Wł., Trytkowa Fr., Kozubski J., jako zastępcy ob. ob. Trabszo i Jozanis J.

W wolnych wnioskach uchwalono jednomyślnie, by p. ppłk. M'chnowiczowi b. dowódcy 19 Baonu KOP w Słobódce nadać godność członka zasłużonego powiatu brasławskiego w uznaniu za jego zasługi, jakie położył dla rozwoju pracy ZS w tut. powiecie. Potem zabrał głos ob. ppłk. dr. Dobaczewski, prezes Podokręgu ZS, stwierdzając, że Zarząd powiatowy obowiązki swe spełniał dobrze i że praca ZS w pow. brasławskim powoli a stale posuwa się naprzód dzięki temu, że zarówno władze administracyjne, jak wojsko i nauczycielstwo przychylnie się do n'ej odnoszą.

Szczególnie ob. prezes Podokręgu podkreślił ofiarną pracę nauczycielstwa, na którem głównie ciąży olbrzymia praca budzenia ducha obywatelskiego. Zato ob. prezes złożył nauczycielstu serdeczne podziękowan'e, prosząc o dalszą tak życzliwą i czynną postawę. Wykazując następnie olbrzymią potrzebę wytężonej pracy na każdem polu — prosił wszystkich obecnych do podjęcia tej pracy w imię powszechnego dobra.

Wreszcie ob. prezes Podokręgu ZS odebrał przyrzeczenie organizacyjne od członków nowego Zarządu powiatowego i Komisji Rewizyjnej. Zjazd zakończono pieśnią „Hej strzelcy wraz“, która popłynęła ze wszystkich serc z tem mocnem i gorącem postanowieniem, że będziemy zawsze gotowi do czynu i staniemy karnie na każde wezwanie, na każdy „odgłos trąb“ do boju o lepszą przyszłość i o mocarstwowe stanowisko Polski.

L. M.

Żałoba w Z. S. pow. Wilno-Troki

19 maja b. r. w świetlicy strzeleckiej odbyła się koncentracja oddziałów ZS z całej gminy worniańskiej celem uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu i Pierwszego Komendanta ZS Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie, około godz. 13 zebrali się wszyscy strzelcy, jako też Zarząd i Komenda, oraz miejscowe władze państwowe, samorządowe jak i społeczeństwa w świetlicy strzeleckiej w Domu Ludowym, gdzie kpt. Downarowicz Edward komendant obwodu PW 6 p. p. Leg. po krótkiem zagajeniu odczytał orędzie Pana Prezydenta, którego obecni wysłuchali stojąc w skupieniu i z głęboką powagą. Po odczytaniu orędzia zabrał głos ob. Matarewicz Antoni, kmdt oddz. ZS Worniany oraz kierownik szkoły powszechnej, który w gorących słowach omówił życie i czyny Pierwszego Marszałka Polski, Pierwszego Obywatela i Syna Ojczyzny, Twórcy Niepodległości, jako też Wychowawcy i Hetmana całego Narodu. W czasie tego przemówienia błyszczały łzy w niejednych oczach, a starsi chowali się za plecami innych by ukryć wzruszenie. Prelegent nie mógł dokończyć rozpoczętego przemówienia, bo i jego zdławiły łzy i musiał przerwać swe przemówienie. Zakończył je ob. Borys Stefan, kmdt oddziału ZS Worona, który odczytał mowę wygłoszoną przez Pana Prezydenta. Na zakończenie miejscowy ks. dziekan przypomniał życie i czyny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — poczem wspólnie ze wszystkimi odmówił modły za Jego duszę. Westchnienia wszystkich wraz z gorącą modlitwą popłynęły do stóp Boga oraz Królowej Korony Polskiej.

Obecny.

Usiłował wyłudzić podstępnie z P.K.O. 100 zł.

Wczoraj wieczorem do urzędu pocztowego Wilno 16 zgłosił się młody chłopiec i okazawszy książeczkę wojskową, wydaną na imię Owsieja Tylewicza, zamieszkałego przy ul. Nikodemskiej 6, zażądał wydania z jego oszczędności 100 zł. W książeczce widniał wkład na sumę 200 zł. Zarówno zachowanie się młodzieńca (zdradzał on silne podenerwowanie) jak też i suma wpisana do książeczki, wydała się urzędnikowi podejrzaną. Postanowił sprawdzić jaki jest istotnie stan oszczędności T. Okazało się, że faktyczna suma oszczędności Tylewicza wynosi... 2 zł. Chłopak dopisał dwa zera i w ten sposób usiłował wyłudzić z PKO 100 zł.

Wezwana policja młodocianego fałszerza zatrzymała.

Tegoż dnia w obrębie tegoż urzędu zatrzymano trzech osobników, którzy usiłowali puścić w obieg fałszywe pieniądze. (c)

Zjazd Delegatów Podokręgu Zw. Strzeleckiego

Odroczony z powodu zgonu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego Zjazd Delegatów Podokręgu Z. S. **odbędzie się w dniu 23 czerwca** b. r. z przewidzianym poprzednio programem.

Nocne ćwiczenia motocyklistów Zw. Strzel.

25 maja b. r. o godzinie 21-ej z przed lokalu klubu motocyklowego Związku Strzeleckiego, przeszło 20 motocyklistów wśród zebranej licznie gawiedzi, wyruszyło pod dowództwem kapitana sportowego klubu, porucznika Gostkiewicza na nocne ćwiczenia.

Przejazd przez miasto motocyklistów z karabinami i gazowemi maskami wyglądał naprawdę imponująco. Stalowe cielska maszyn w świetle reflektorów — posuwały się we wzorowym porządku, bez zbytecznego hałasowania i dodawania gazu, co jest dosyć częstą wadą naszych „dzikich“ motocyklistów. Przechodnie na ulicach przez które przejeżdżał korowód maszyn, z zaciekawieniem przyglądali się uzbrojonym kierowcom, sunącym gdzieś... i to w nocy. Wojsko nie wojsko. „To strzelcy“, poznają przechodn'e jadących, po beretach organizacyjnych z orzełkiem strzeleckim.

Po przejeździe przez miasto, kierujemy się ul. Legjonową w stronę szosy Grodzieńskiej. Przecudny widok przedstawia przejazd oślepiających motorów, serpentyną koło Ponar, gdzie odrazu natrafiamy na mgłę, która i w drodze powrotnej nie ustąpiła, zmuszając motocyklistów do wytężonej uwagi i będąc zarazem wspaniałym sprawdzianem umiejętności jazdy. Mgła była naprawdę londyńska. Opary wodne były tak nieprzejrzyste, że na dwa kroki nic widać nie było.

Przy wjeździe na szosę Grodzieńską, rozpoczęła się pierwsza część ćwiczeń, polegająca na jeździe zespołowej dwójkami, trójkami, oraz jazda przy zgaszonych reflektorach.

Piękna gwiaździsta noc majowa sprzyjała strzelcom. Po szosie posuwały się ciemne sylwetki maszyn z jeźdźcami, sunącymi gdzieś w mroczną dal.

Na jednym z postojów na szosie, zbudzeni ze snu niebywałym warkotem, wyglądali z za płotu mieszkańcy przydrożnych osiedli na niecodziennych gości. Strwożeni tym dziwnym najazdem, spoglądali nieufnie na przybyszów.

Posuwamy się dalej. Na postoju koło Połukni, otrzymuje całość pochwałę z ust kapitana sportowego, za sportowe zachowanie się. Bo naprawdę egzamin wypadł celująco. Żadnego wypadku, żadnego niedociągnięcia. Zgromadzeni wokół rozpalonego ogniska, zanucili strzelcy pieśń „Jedzie, jedzie na kasztance“...

Po marszu z maskami i krótką musztrą z karabinami nastąpił powrót do Wilna.

Mimo mgły, błota i zimna, wszyscy wywiązali się doskonale ze swych zadań i zdali egzamin tak z umiejętności jazdy w większej grupie, jak i ze zdolności przystosowania się do zmiennych warunków terenowych i atmosferycznych.

Szeregi Wileńskiego Motocyklowego Klubu Z. S. rosną niemal z dnia na dzień, wybijając się na pierwsze miejsce, swą planową, intensywną pracą, jak również atmosferą serdecznej przyjaźni i braterstwa. Bo to już tak jest w Związku Strzeleckim, że kto raz zajrzy do pracującej gromady strzeleckiej, temu już „nijako“ od niej odejść.

Pasażer.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie zapisów na Wyż. Ucz., Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie, Mirowska 3 zawiadamia, że zapisy na Wyż. Ucz. Zagr. rozpoczęły się już na rok akad. 1935/36, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na nadchodzący rok akademicki.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie Wyż. Ucz. w Europie i poza Europą, tłumaczy dokumenty szkolne na wszystkie języki świata (dla niezamożnej młodzieży akad. bezpłatne tłumaczenia na jęz. angielski, francuski i włoski) oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj związanych z wyjazdem na studja zagranicę po załączeniu zn. poczt. na odpowiedź.

KURJER SPORTOWY

Na marginesie zawodów ryskich

Opowiadano mi kiedyś, że jest w Europie miasto w którym sędziowie zawodów sportowych przed obawą wywołania niepotrzebnych nieporozumień wśród szowinistycznie usposobionej publiczności ogłasza inne wyniki na ringu bokserskim, specjalnie spreparowane dla publiczności, a inne dla siebie, dla tej nielicznej garstki towarzystwa wzajemnej adoracji.

Nie chciałem temu wszystkiemu wierzyć, uważając, że opowiadania mego znajomego są przesycone złośliwością, ale oto wypadło mi przed tygodniem być świadkiem wielkich międzynarodowych zawodów bokserskich z udziałem pięściarzy: Finlandji, Estonji, Łotwy i Wilna. Reprezentowani więc byli bokserzy 4 państw. Mając bezpośredni kontakt z „ciałem“ organizacyjnej komisji, jak również z panami sędziami, przypomniały mi się opowiadania mego przyjaciela.

W Rydze na szczegóły te nikt nie zwracał uwagi. Sędziowie byli manekinami. Nie mieli faktycznie żadnego głosu, a jednak punktowali, pisali protokuły i t. d., a gdy przychodziło do ogłoszenia wyniku, panowie kierownicy machali ręką na kartki sędziów punktowych, ogłaszając wynik dogodny dla Łotwy. Oczywiście, spotykało się to z oburzeniem drużyn zaproszonych do Łotwy. Drużyny chciały zejść z ringu, a wówczas okazało się, że istnieją dwie punktacje, jedna dla publiczności, a druga dla „spor'u“.

Do poziomu „sportowego“ organizatorów dostroili się również i zawodnicy ryscy, jak np. w meczu z Finlandją walczyli tak fatalnie, że trzech bokserów, mając szereg fauli, zdobyło punkty walkowerami. Przeciwnicy musieli wychodzić na ring z „metalowemi pancerzami“ w spodenkach.

Trzeba jednak być głęboko przekonanym, że organizatorzy turnieju bokserskiego nie kierowali się złą wolą i że w przyszłości chcąc widzieć u siebie bokserów innych państw postarają się braki organizacyjne naprawić, a w pierwszym rzędzie wychować sportowo publiczność.

Łotyszom pozazdrościć można sali. Sala cyrku Salamonsa jest wspaniała. Posiada 2 tysiące siedzących miejsc i całe urządzenia jak: szatnia dla zawodników, korytarze, bufety i t. d.

A teraz kilka słów o poziomie sportowym. Bezsprzecznie najwyższy poziom reprezentowali Finnowie, którzy wygrali z Wilnem 11:3, a przegrali dzięki „taktyce“ Łotyszów z Łotwą 2:12. Przegrana ta nie odpowiada przebiegowi walki i nie może być wogóle braną pod uwagę. Dlatego też przeprowadzanie punktacji, dodając punkty z poszczególnych spotkań jest absurdem sportowym. Należy punktować tylko zwycięstwa. Wiemy np., że w tenisie nikt przecież nie punktuje i nie dodaje wyników z poszczególnych giemów i t. d.

Finnowie walczą bardzo gentelmeńsko. Są to prawdziwi sportowcy, z którymi jednak jest bardzo trudno rozmówić się, bo nie rozmawiają ani po niemiecku, ani też po rosyjsku.

Estonja przyjechała tylko z trzema bokserami. Najlepiej wyszedł Raadi, bokser o ładnej budowie i o silnych ciosach, bokser, który ma pięknie opanowaną technikę.

Łotwa prezentuje się naogół słabo Z reprezentacją Polski powinna przegrać do zera. Na uwagę zasługuje jedynie tylko Tjasto w wadze półśredniej, no i oczywiście były olimpijczyk, a dobrze znany w Wilnie Mattison, który jest obecnie chory.

Słów kilka powiedzieć trzeba o bokserach Wilna. Najlepiej wyszedł Malinowski, który został mistrzem turnieju w wadze koguciej. Wygrał on dwa spotkania. Na drugiem miejscu postawić trzeba Sandlera, którego skrzywdzili jednak wyraźnie sędziowie w meczu z Łotyszem Dolgicerem, z którym powinien był wygrać i to zdecydowanie na punkty, ale nigdy przegrać. Sandler wykazał dobrą technikę, był najsympatyczniejszym bokserem reprezentacji wileńskiej. ŻAKS. powinien cieszyć się, że posiada w swoim gronie, tak dobrego i dobrze wychowanego sportowca.

Nieźle walczył Talko, który również padł ofiarą sędziowania. Zawód sprawili dwaj olimpijczycy: Matiukow i Krasnopiorow, którzy są obecnie w słabej formie. Chcąc być dobrym bokserem, trzeba umieć atakować, trzeba być agresywnym, a nigdy nie czekać na ringu, zanim nie padnie gong.

Judycki, będąc w Wilnie królem nokautów udowodnił, jak niektórzy humorystycznie mówią, że jest nim faktycznie, bo w Rydze przegrał dwa razy przez KO. Judycki powinien pracować nad sobą bardzo solidnie, bo inaczej nie warto marzyć o karjerze bokserskiej.

Od Zawadzkiego trudno było wymagać lepszego rezultatu. Przegrał on z silnym Finnem, a dwa punkty zdobył walkowerem z Łotyszem.

Jeżeli wypowiedzieliśmy słowo walkower, to trzeba koniecznie oświetlić sprawę zdobycia przez Ognisko KPW. kilku punktów walkowerami z Łotwą. Chodzi o poziom ogólny drużyny. Jeżeli bierze się udział w turnieju, który trwa kilka dni, to trzeba koniecznie walczyć tak ostrożnie żeby nie zostać „skaleczonym“ do dalszych walk.

Ogólne wrażenie (ach gdyby nie ci sędziowie) jest raczej dodatnie. Wyjazd wilnian wypadł więc nieźle. Był to przecież pierwszy wyjazd bokserów wileńskich zagranicę, a nie trzeba zapominać, że większość zawodników Ogniska K. P. W. nie była dalej jak za Landwarowem, czy Nową Wilejką. Nic dziwnego, że w pierwszym dniu byli oni stremowani: reflektory, publiczność, komisja sędziowska, nieznani całkiem zawodnicy — to wszystko działa nawet na najbardziej rutynowanego zawodnika, a cóż dopiero mówić o naszych pięściarzach, o zawodnikach tak młodych, jak Malinowski, czy Krasnopiorow.

Wilnianie zamierzają w jesieni zorganizować w Wilnie turniej międzynarodowy, który będzie rewanżem zawodów ryskich.

Tymczasem bokserzy nasi powinni jaknajwięcej jeździć kajakami, wiosłować, uprawiać lekkoatletykę, by zdobyć więcej sił do walk, które odbędą się w jesieni, a przypuszczać trzeba, że z chwilą nawiązania stosunków sportowych aż z trzema państwami: Finlandją, Estonją i Łotwą nie będziemy potrzebowali narzekać na brak imprez sportowych w Wilnie

J. N.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

AZS. Warszawa mistrzem Polski w siatkówce

Wilnianie zdobywają wicemistrzostwo

Drugi dzień turnieju siatkowego o mistrzostwo Polski przyniósł zwycięstwo akademikom warszawskim, którzy nie przegrali ani jednego spotkania, trafiając jednak na mocny opór ze strony AZS. wileńskiego i zespołu KPW. z Poznania.

Wilnianie mają wielkie możliwości Za wyjątkiem Hołowni, są to zawodnicy młodzi i wiekiem i karjerą sportową, ale już teraz przedstawiają dobry poziom. Najlepszym graczem jest Witalko — spokojny, opanowany, dobrze strzela. Gierutto nie zdaje sobie sprawy ze swych możliwości. Co by było gdyby tak skakał do piłki jak Tilgner!

Gierutto najlepiej gra przy siatce, murując.

Wyniki techniczne są następujące:

AZS. Warszawa pokonał kolejno — AZS. Wilno 15:11, 15:9,, KPW. Poznań 15:10, 8:15, 15:12 i Sokół Toruń 15:8, 17:15.

AZS. wileński wygrał z KPW. Poznaniem 15:8, 17:15 i z Sokołem toruńskim 15:13, 8:15, 15:7.

Sokół Toruń wygrał w finale tylko jedno spotkanie z PKW. Poznań 15:10, 4:15 i 15:11, co zdecydowało o zdobyciu przez niego trzeciego miejsca, a przez KPW. Poznań czwartego.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach mjr. Mierzejewskiego i p. Wierzbickiego wzorowa.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Ryga bije Wilno 6:1

Kewes zdobywa jedyny punkt

W drugim dniu tenisowego turnieju z udziałem zawodników z Rygi nadspodziewanie dobrze trzymał się Kewes, który swą zaciętością potrafił zdobyć na Łotyszach jeden jedyny punkt honorowy. Gra jego z Bertin-Berzinem wykazała, że robi stale i szybko postępy i, że obecnie jest on najlepszym graczem Wilna.

Pierwszego seta wygrywa 2:6 Łotysz, Kewes jednak nie traci się odwrotnie zdobywa piłkę po piłce a w końcu wygrywa drugiego seta 6:4. Trzeci set również należy do Kewesa 6:3. W secie czwartym zrywa się do ataku Berzin i wygrywa 2:6. O zwycięstwie zdecydował ostatni set, który wygrał imponująco wilnianin 6:0.

W innych spotkaniach wyniki były następujące: Grabowiecki — Kronbergs (Łot.) 6:2, 1:6, 4:6, 0:6.

Grę mieszaną wygrywają również goście, Grabowiecki — Hohendlingerówna kapituluje przed Bertin-Berzin — Wuszkoln 7:9, 6:3 i 6:8.

Gra podwójna panów przyniosła również zwycięstwo Łotyszom, gdyż Kewes — Grabowiecki przegrali do Bertin-Berzin — Kronbergs 2:6, 2:6, 6:4, 2:6.

Goście w porównaniu do tenisistów wileńskich są klasą dla siebie, mają grę bardzo opanowaną i równą. Kronbergs ładnie i silnie serwuje a przedewszystkiem jego pierwsza piłka jest pierwszorzędna, Bertin zaś dobrze gra w głębi kortu i przy siatce.

Nasi gracze są chaotyczni, mało skupieni i słabo plasują piłki. Grabowiecki nie może wytrzymać pięciu setów.

Odnośnie gry pań to Wuszkoln również nie sprawiła zawodu wygrywając dość łatwo z Dowborową 6:3, 6:3.

Należą się słowa uznania Klubowi Prawników, którzy już w tym sezonie zorganizowali dwie piękne imprezy, godnie krzewiąc sport tenisowy na Kresach Wschodnich.

Organizacja zawodów bardzo dobra.

Ognisko KPW. — ŻAKS. 1:0

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy A Ognisko KPW pokonało nieznacznie zespół akademików żydowskich 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił w pierwszej połowie Balosek.

Na wyróżnienie zasługują Balosek, Klika i Gotlib z ŻAKS-u. W drugich drużynach również zwyciężyli „Kolejarze“ 6:0.

Finał turnieju ping-pongowego

Wczoraj odbyło się uroczyste rozdanie nagród uczestnikom propagandowego turnieju ping-pongowego o puhar przechodni red. „Cajt“.

W zawodach brało udział 8 klubów i 40 graczy.

Puhar zdobyła sekcja ping-pongowa „Bejtaru“.

W zdrowem ciele...

Onegdaj PAT podał taką wiadomość:

Bawiący w obozie wojskowym pod Grodnem na Rumlówce por. Alojzy Fronecki po skończonej GRZE W SIATKÓWKĘ skoczył do Niemna dla ochłody. Po ulewach majowych woda na Niemnie znacznie przybrała. W pewnym momencie płynący począł się ZANURZAĆ, stojący na brzegu koledzy CHCIELI mu przyjść z pomocą, lecz por. Fronecki początkowo odmówił. Widocznie JEDNAK SŁABŁ CORAZ BARDZIEJ, gdyż w odległości PARU METRÓW OD BRZEGU POCZĄŁ WZYWAĆ POMOCY. Rzucono mu z brzegu WĘDZISKO, które pochwycił, lecz zanim przyciągnięto go do brzegu stracił przytomność i poszedł na dno. Stojący na brzegu żołnierz skoczył w UBRANIU na pomoc i omal sam nie utonął.

Zwłoki por. Froneckiego wydobyto po paru godzinach.

Komunikat jest lakoniczny. Nie można też komentując go przesądzać sprawy. Gdy się nie zna szczegółów wypadku wskazana jest ostrożność. Ale zwróćmy uwagę na podkreślenia. Gdy płynący zaczął się zanurzać, koledzy **chcieli** mu przyjść z pomocą. Chcieli, ale zrezygnowali, gdy ambitny pływak zaprotestował. **Patrzyli** więc zapewne dalej, jak się zanurza. **Czekali** aż zacznie wołać pomocy. Gdy już zawołał, (nurzając się zapewne) — podali mu... **wędzisko**, którego już **nie miał siły utrzymać. Wtedy dopiero** skoczył mu na pomoc żołnierz **w ubraniu...**

Wszystko to miało miejsce **w obozie, po grze w siatkówkę.** Czy plac do gry mieścił się tak daleko od rzeki, że gracze nie byli świadkami wypadku? Chyba nie, jeśli w komunikacie mówi się „skoczył do Niemna“. Nie „skacze się“ nawet pół kilometra. Może więc — w końcu maja i w obozie — grano w ową siatkówkę w pełnem umundurowaniu, **może i w płaszczach?** A jeśli ani jedno, ani drugie, to gdzież się podzieli ci lekko ubrani **sportowcy,** z którymi tragicznie zmarły grał przed chwilą? Dlaczego w ostatniej chwili na pomoc skoczył żołnierz **ubrany?**

Gdy corocznie sport automobilowy **pociąga** za sobą ofiary śmiertelne, gdy na torach wyścigowych jeźdźcy ryją głowami ziemię, to się mówi „trudno, wypadki są nieuniknione, ale jakże rozwija się sprawność ludzka, przytomność umysłu, szybkość reakcji. Sport jest od tego“. Taka jest teorja sportu, słuszna i piękna. Jeśli jednak słowa takie nie mają wywoływać pesymistycznego uśmiechu u słuchaczy, to na Boga, trzebaż pracować nad ich realizacją!! Trzeba kłaść te rzeczy w uszy wszystkim adeptom sportu, trzeba świecić przykładem na każdym kroku. Oto konkretny wypadek. Kolega od gry sportowej tonie — gdzież była sprawność, przytomność umysłu, szybkość reakcji? O **ofiarności** już nie mówię.

Ciągle trzeba pamiętać, nim się potępi, nim się pomyśli o sankcjach ustawowych za **opieszałość** w udzieleniu pomocy, że szczegóły wypadku są nieznane, że mógł być zbieg okoliczności szczególny, usprawiedliwiający. Być może. Ale sprawa krzyczy o potraktowanie ogólne. Zwłaszcza latem, wobec rozpoczynającego się sezonu kąpielowego. O ileż to już wypadkach nieudzielenia pomocy, lub udzielenia jej w stopniu niedostatecznym, niewyczerpującym wszystkich możliwości słyszeliśmy i czytaliśmy. Prawie z reguły chodziło tu o sportowców. Nie chciałoby się uogólniać, ale zbyt często obserwuje się u poszczególnych jednostek sportujących jakieś specyficzne **zdrewnienie wrażliwości**, jakieś zobojętnienie na sprawę **życia i bezpieczeństwa ludzkiego. Poobserwujcie** choćby organizację bezpieczeństwa na treningach rzutów lekkoatletycznych, a wrażenie to opanuje was niewątpliwie. Weźcie programy kursów **instruktorskich** — ile miejsca wyznaczono tam na organizację bezpieczeństwa? Ba, gdyby zrobić odpowiednią statystykę, okazałoby się być może, że właśnie kursy instruktorskie mają najwyższy **procent** wypadków.

U źródeł tego leży niewątpliwie ufność sportowców we własne siły, w ową programową „szybkość reakcji i sprawność“, **która czasem** przybiera cechy brawury i fanfaronady. Do dobrego tonu należy również „zblazowanie“... **Tak,** ale jeśli sport ma spełnić swe zadania pedagogiczne, jeśli miano „sportowiec“ ma budzić ufność i szacunek, to organizacje sportowe powinny zająć się gorliwiej takiemi „imponderabiljami“, a Państwowy Urząd Wych. Fiz. — z całą pedantycznością wykorzystywać swe możliwości kontroli.

jim.

KRONIKA

Poniedziałek 3 Czerwiec

Dziś: Erazma B. W.
Jutro: Aleksandra B. M.

Wschód słońca — godz. 2 m. 50
Zachód słońca — godz. 7 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 2/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr południ.-zach.
Tend.: bez zmian
Uwagi: chmurno.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a:

Po przejściowym wzroście zachmurzenia pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Dniem temperatura około 20 stopni. Słabe wiatry w kierunkach południowych. Skłonność do burz i przelotnych deszczów.

PRASOWA

— **Redaktor kowieńskiej „Chaty Rodzinnej“** p. Zygmunt Ugiański baw w Wilnie. P. Ugiański przyjechał w sobotę z Sugint razem z orszakiem żałobnym. P. Ugiański spędzi w Polsce około tygodnia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Połączenie obu syndykatów prasy żydowskiej.** Z końcem ub. tygodnia odbył się dalszy ciąg posiedzenia dziennikarzy żydowskich, mającego na celu połączenie obu zwaśnionych od roku syndykatów prasy żydowskiej, „Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich“ i jego secesji, która utworzyła własny związek p. n. „Syndykat Dziennikarzy Prasy Żydowskiej“.

Po dłuższych dyskusjach i targach doszli dziennikarze obu stron do uzgodnienia stanowisk i przystąpili do wyboru władz. Da zarządu zjednoczonego syndykatu weszli pp. Atk, Grodzieński, Kastelański, Kon i Lewin.

NADESŁANE.

— **Właściciele starych radjoaparatów nie tracą rzadkiej okazji.** Donieśliśmy niedawno, że niektóre większe składy radjowe płacą wysokie ceny za przestarzałe typy aparatów radjowych, umożliwiając w ten sposób właścicielom takich odbiorników nabycie najnowszego luksusowego aparatu Philipsa.

Obecnie dowiadujemy się, że ta akcja zamienna objęła znacznie szerszy krąg radjosłuchaczy aniżeli właściciele tych składów początkowo przewidywali.

Liczne rzesze „starych“ radjoamatorów śpieszą do odnośnych sklepów, by sprzedać za dobrą cenę swe „zabytki“ a nabyć równocześnie najnowszego typu Super Inductance lub Superheterodynę Philipsa z oktodą.

Akcja ta została przewidziana na okres jednego miesiąca. Jak widać, ludzie nie tracą rzadkiej okazji.

Ognisko harcerstwa wileńskiego na Górze Trzykrzyskiej

Znowu zaroiło się na stokach góry Trzykrzyskiej. Oddziały harcerek i harcerzy, hufce drużyn wileńskich w mundurkach skautowych równym miarowym krokiem, z powagą i w skupieniu wspinają się na wzgórze. Oddać chcą dziś hołd pamięci Pierwszego ich Protektora, najlepszego Opiekuna młodzi harcerskiej Marszałka Piłsudskiego.

Twardo dudnią idące pod górę miarowe kroki. Już zbliżają się do celu. Już są na górze. W obecności Zarządu Oddziału Wileńskiego, Komendy Chorągwi buchnie za chwilę płomieniem ognisko.

Godzina 20 min. 45. Już przytknięty lont... już pierwsze iskierki prysnęły w powietrzu... Góra Trzykrzyska zapłonęła ogniem. Fontanny złotych języków wzbiły się w niebiosa. Słupy ognia wystrzeliły na wysokość kilku metrów. Harcerki i harcerze wileńscy oddali wczoraj hołd Pierwszemu Protektorowi Związku Harcerstwa Polskiego. (m)

RADJO
W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 czerwca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.05: Muzyka dawna (płyty). 12,45: Kobieta bułgarska — pog. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów. 13,35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Ork. P. R. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Ze współczesnej literatury skrzypcowej (płyty). 17,00: Kucharz nad kucharze. 17.15: Rezerwa ogólnopolska. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Pieśni polskie. 18.25: Chwilka ogrodnicza. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Pieśni obce (płyty). 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Audycja strzelecka. 20.00: Mała Ork. P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Opowieść wiosenna. 22.45: Mała Orkiestra P. R.

WTOREK, dnia 4 czerwca 1935 roku

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gumnastyka. 6.50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12,00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12,05: Mała Orkiestra P. R. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka Faustowska. 13,50: Z rynku pracy. 13.00: O eksporcie. 15,35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert w wyk. Zespołu A. Hermana. 16.30: O Wilkim Biedaczynie — felj. 16,45: Krótki recital śpiewaczy Haliny Hrabiówny. 17,00: Skrzynka PKO. 17,15: Orkiestra Straży więziennej. 17.50: Szachy dawniej a dziś. 18,00: Milhaud — Wyjątki z „Orestei“. 18,15: Po zamknięciu sezonu teatralnego. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie kulturalne i artystyczne miasta. 18.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 19,07: Program na środę. 19.15: Ze spraw litewskich. 19,25: Wiad. sportowe. 19.35: Beethoven: Sonata as-dur op. 26. 19.50: Dzieci ulicy — felj. 20.00: Pieśni religijne murzyńskie. 20.12: Koncert Schumanowski. 21,00: Dziennik wiecz. 21.10: Po zjeździe Ligi Morskiej w Gdańsku. 21.15: Koncert kameralny. 21.45: Koncert w wyk. Ork. P. R. 22,30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45: Muzyka. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. muzyki z płyt.

Tragedja morfinistki

Onegdaj do apteki p. Jundziłła przy ulicy Mickiewicza, zgłosiła się jakaś starsza pani z twarzą zmęczoną życiem i okazawszy receptę, podpisaną rzekomo przez znanego w Wilnie lekarza, zażądała morfiny.

Zarówno wygląd zewnętrzny przybyłej, jak i recepta wydały się aptekarzowi podejrzane. Poprosił by zaczekała chwileczkę, zaś sam w międzyczasie skomunikował się telefonicznie z lekarzem, nazwiskiem którego podpisana była recepta.

Przypuszczenia aptekarza okazały się słuszne. Recepta została sfałszowana. Aptekarz niezwłocznie powiadomił 3-ci komisarjat P. P., skąd wydelegowano do apteki posterunkowego.

Sprawczynią fałszerstwa recepty okazała się znana policji Anna Futerfasowa — nałogowa morfinistka.

Anna Futerfasowa przeżyła ciężką tragedję. Pochodzi z inteligentnej i niegdyś zamożnej rodziny. W czasie wojny zaciągnęła się jako ochotniczka do Czerwonego Krzyża i pracowała na froncie. Tam, pracując w strasznych warunkach, zaczęła używać morfinę. Po powrocie — jak inni wykolejeńcy, chcąc zaspokoić głód morfiny, zaczęła wszystko sprzedawać z domu, aby nabyć morfinę. Płaciła szalone ceny. Pieniądze topniały. Nieszczęśliwa kobieta porzucona została przez rodzinę. Sprzedała wszystko co posiadała, a gdy zabrakło środków, weszła na tory występku. Poczęła kraść.

Pewnego razu zatrzymano ją na gorącym uczynku kradzieży wartościowego zegara salonowego z mieszkania pewnego adwokata wileńskiego. Jak się następnie okazało, dokonała ona szeregu podobnych kradzieży w celu zdobycia pieniędzy na kupno morfiny. Futerfasową skazano na karę więzienia. Następnie przewieziono ją do zakładu leczniczego dla natogowców.

Ale gdy znalazła się na wolności, nałóg powrócił. Obecnie zatrzymano ją w aptece ze sfałszowaną receptą.

Po sprowadzeniu do komisarjatu F. doznała silnego ataku nerwowego i zasłabła. Przewieziono ją do miejskiego zakładu leczniczego przy ul. Połockiej 6. (c)

Na wileńskim bruku

HARCE NA ULICY ZAMKOWEJ.

Ostatnio na ulicy Zamkowej, wyłożonej gładkim klinkierem i posiadającej dużą pochyłość, uprawiają harce jacyś rowerzyści. Jadą całym pędem i mkną z niedozwoloną szybkością wdół ulicy Zamkowej, nie zdając sobie sprawy z tego, jakie konsekwencje takie harce mogą spowodować.

Nieszczęście nie dało na się długo czekać. Wczoraj, w biały dzień, na oczach wielu przechodniów, jakiś rowerzysta wjechał na przechodzącego jezdnią 70-letniego Wincetego Jankowego, który padając doznał bardzo dotkliwych obrażeń. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego. Rowerzysta usiłował na razie zbiec, lecz ścigany przez przechodniów został zatrzymany przez nadbiegłego policjanta.

Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przy zbiegu ul. Zamkowej i Królewskiej, gdzie wpadł pod szybko mknącą taksówkę jakiś przechodzień. Na szczęście trafił on między kołami i wyszedł z wypadku prawie bez szwanku. (c)

Szczęśliwa Krakowianka

Przeszło 18 miljonów, które wypłaciła Loterja w ostatniej 4-ej klasie, ukończonej przed kilku dniami, rozdzielone zostało prawie po wszystkich miastach, miasteczkach i zakątkach Rzeczypospolitej. Niektóre jednak miejscowości były przez Fortunę uprzywilejowane, np. Kraków, gdzie padł miljon i sporo innych większych wygranych. Do tego grona wybranych Krakowian należy i pani S., której fotografję poniżej podajemy.



Pani Zofja S. jest urzędniczką. Posiadała **tylko ćwiartkę losu Nr. 181.917, na który padło** 50.000 zł. Wygrała zatem na czysto 10.000 zł., a suma jednak jest znaczna, pozwoli jej spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zresztą p. Z. S. nie zamierza zadowolić się dotychczasowemi wynikami gry i nabyła już los do I-ej klasy 33 Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 19 b. m. Jak wiadomo, Loterja ta, oprócz zwykłych czterech klas przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek dn. 3.VI o godz. 8.30 wiecz. **„Morfium“** — sztuka w 3 aktach Ludwika Herzera w przekładzie M. Szyjkowskiego, która odsłania skutki plagi społecznej — jaką jest narkomanja, z którą walczą nietylko lekarze, ale i władze państwowe. W roli głównej Edward Żytecki — artysta teatrów łódzkich i lwowskich. Ceny zniżone.

— Jutro we czwartek dnia 4.V o godz. 8.30 w. „Morfium“.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— Dziś, w poniedziałek dn. 3.VI o godz. 8,30 wiecz. po raz drugi sensacyjna sztuka w 3-ch aktach **„Tajemniczy Dżems“** — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z J. Boneckim (reżyserem sztuki) i W. Ściborem w rolach głównych. Ceny zniżone.

— Jutro, we wtorek dnia 4.VI o godz. 8.30 w. „Tajemniczy Dżms“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy M. Nochowiczówny. Widowisko propagandowe „Księżniczka Czardasza“.** Dziś o godz. 8,15 w. przedstawinie z cyklu propagandowych świetnej op. E. Kalmana „Księżniczka Czardasza“, która odniosła wielki sukces artystyczny i cieszy się niesłabnącem powodzeniem. W roli tytułowej M. Nochowiczówna, tworzy prawdziwą kreację. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **„Ostatni walc“ po cenach propagandowych.** Jutro, w dalszym ciągu piękna i melodyjna op. O. Straussa „Ostatni walc“ w obsadzie premjerowej z M. Nochowiczówną na czele. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **Najbliższa premjera w „Lutni“.** W piątek najbliższy ukaże się po raz pierwszy wartościowa i ogólnie lubiana op. J. Straussa **„Baron Cygański“** w opracowaniu reżyserskiem M. Domosławskiego. Będzie to jednocześnie uroczysty wieczór X-letniej pracy artystycznej Barbary Halmirskiej. „Baron Cygański wystawiony zostanie w nowej szacie dekoracyjnej i kostjumowej. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kieskla